

Ulica Kolumba otwarta dla samochodów i tramwajów. Co się udało, z czym jest problem? Nasz test

21.12.2024, 20:31, Andrzej Kraśnicki jr

W sobotę otwarto dla ruchu ulicę Kolumba i cały ciąg komunikacyjny, łączący śródmieście z Pomorzanaми. Pokonaliśmy go tramwajem, samochodem, pieszo. Co się udało? Z czym są problemy? Mamy już pierwsze wnioski.

Przebudowa nadodrzańskiego ciągu komunikacyjnego, czyli ulic Kolumba, Chmielewskiego i Smolańskiej, wraz z pętlą Pomorzany, a także ulicami w rejonie placu Tobruckiego, ciągnęła się od listopada 2021 roku. Pierwotne plany zakładały, że zakończy się 6 listopada 2023 r. Główny powód opóźnień to niedokładne plany, które albo nie uwzględniały wszystkich instalacji i mediów biegnących pod ulicą, albo nie zgadzały się z ich faktycznym położeniem, co z kolei wymagało przeprowadzenia dodatkowych prac i zmian w projekcie. Większość problemów wystąpiła na ulicy Kolumba.

Ulica Kolumba. Nie wszystko jest gotowe

W sobotę cała trasa została udostępniona dla ruchu samochodowego i tramwajowego. Tym samym na Pomorzany wróciły tramwaje linii 3 i 6. Jak na sobotę i pierwszy dzień po długotrwałym zamknięciu, ruch był spory. Pasażerowie komunikacji miejskiej nie mieli zresztą alternatywy, by nie wrócić do tramwajów, bo jednocześnie zlikwidowana została linia autobusowa 806, która zastępowała "trójkę" i "szóstkę".

To dla nich firma ZUE, czyli wykonawca prac, przygotowała drobną niespodziankę. Zarówno na pętli Pomorzany, jak i przy Dworcu Głównym, działały w sobotę rowerowe kawiarenki, gdzie można było za darmo dostać kawę, gorącą czekoladę i ciastka.



Darmowa kawa i ciastka dla pasażerów. Ufundowana przez wykonawcę, czyli firmę ZUE Fot. Cezary Aszkiełowicz / Agencja Wyborcza.pl

Chętnych nie brakowało, bo na całej trasie co rusz widać było miłośników komunikacji miejskiej, którzy fotografowali i filmowali tramwaje, przemykające gruntownie zmodernizowaną trasą. Także przy darmowej kawie o pierwszych wrażeniach porozmawialiśmy z Marcinem Charężą, kierownikiem zespołu ds. organizacji ruchu, który wraz z Dariuszem Wołoszczukiem z ZDiTM i funkcjonariuszką policji sprawdzali krok po kroku, jak działa nowa organizacja ruchu.

- Oznakowanie poziome jest prowizoryczne, bo nie ma na razie dobrych warunków pogodowych, by wykonać to docelowe, grubowarstwowe - wyjaśniał nam Marcin Charęza.

Ta prowizorka ma pewną zaletę, można teraz wyłapać pewne błędy i łatwiej poprawić pasy z pojedynczej warstwy farby. A błędy są, o czym dalej.

Trasa na Pomorzany. Uważajcie na oznakowanie

Najpierw jednak ważne zastrzeżenie. To, że na całym ciągu komunikacyjnym został przywrócony ruch, nie oznacza, że to koniec prac budowlanych. Do tego jeszcze daleko, można powiedzieć, że wykonane zostało tylko pewne minimum, by wpuścić samochody, tramwaje i pieszych.

Ci ostatni mają zresztą wciąż najwięcej przeszkód do pokonania. Chodniki w wielu miejscach są jeszcze niegotowe. Tak jest po obu stronach ulicy Dworcowej między ul. Maja, a ul. Nową, czyli na wysokości hotelu Ibis. Trzeba tu poruszać się jezdnią, której część do tego celu została wygradzona. Prace przy chodnikach wciąż trwają też na ul. Kolumba w rejonie skrzyżowania z ul. Tama Pomorzańska. Nawet tam, gdzie są gotowe, trzeba bardzo uważać i patrzeć pod nogi, bo nie brakuje miejsc, gdzie na ułożonym trotuarze leżą kostki brukowe i inne pozostałości budowy obrzeży chodników.



Zaśmiecony resztkami budowlanymi chodnik na ul. Kolumba Fot. Cezary Aszkiełowicz / Agencja Wyborcza.pl

Swoisty labirynt z barierek i ogrodzeń jest na pętli tramwajowej "Pomorzański". To wciąż duży plac budowy, na którym gotowe są trzy z pięciu peronów i część chodników, pozwalających do nich dotrzeć. Status placu budowy oznacza, że nie ma tu jeszcze pojemników na śmieci, zatem - jak uczy doświadczenie - można tu w najbliższym czasie spodziewać się stert odpadków, rozrzucanych przez wiatr.

Z punktu widzenia kierowców, ale także rowerzystów, trzeba mieć na uwadze, że nie ma w pełni gotowego oznakowania poziomego. Jest to zauważalna luka szczególnie w rejonie ulic Dworcowej i Nowej, gdzie system dróg rowerowych przechodzi w pasy rowerowe na jezdni. Na razie pasów na jezdni nie ma, jest tylko oznakowanie pionowe.

Ulica Kolumba i inne ulice. Lista uwag

Przejdźmy do naszych uwag, wynikających z przejścia całej trasy, pokonania jej samochodem i tramwajem. Podsumowujemy je w punktach. Kolejność nie wynika ze skali problemu, ułożyliśmy je

według schematu zakładającego, że poruszamy się od centrum w kierunku Pomorzana.

1. Ulica Dworcowa

- Wjeżdżając na ulicę od strony Bramy Portowej, barierki wygradzające część jezdni dla pieszych (chodnik w budowie), zmuszają do jazdy pasem wspólnym z torem tramwajowym. Za zakrętem w ulicę Nową (przy cokole z kotwicą), można już zjechać na prawy pas, ale większość kierowców jedzie dalej po torze. Dlaczego? Pas z torem od pasa ruchu oddziela kamienna, szara opaska. Niektórzy widzą w niej ciągłą linię, której przekraczać nie można. To nie jest jednak oznakowanie poziome, ale konstrukcyjna część jezdni, stabilizująca pas z torami tramwajowymi.



Wjazd w ulicę Dworcową. Chodniki nie są jeszcze gotowe Fot. Cezary Aszkiełowicz / Agencja Wyborcza.pl

- Przy kamienicy brakuje miejsca na chodnik. Szczegóły: wzdłuż ulicy Dworcowej powstała droga rowerowa, dla rowerzystów poruszających się pod górę, w kierunku Bramy Portowej. Po jej

zbudowaniu okazało się, że na wysokości kamienicy jest za wąsko, by powstał tam zgodny z przepisami chodnik, czyli taki o szerokości minimum 1,5 metra. Obecnie jest za późno na sensowne rozwiązanie tego problemu, bo należałoby przesunąć całą jezdnię, łącznie z torowiskiem. Pozostaje zatem jedynie wyznaczenie tu ciągu pieszo-rowerowego, czyli wspólnej przestrzeni dla rowerów i pieszych. To błąd projektowy. Szkoda, bo to oznacza, że całe przedsięwzięcie, polegające na budowie chodnika z płyt granitowych, a drogi rowerowej z nawierzchnią bitumiczną, straciło tu sens.



Ulica Dworcowa. Przy drodze rowerowej brakuje miejsca na chodnik Fot. Cezary Aszkiełowicz / Agencja Wyborcza.pl

- Zaskakuje sposób ułożenia brukowanej nawierzchni ulicy Dworcowej. Kamienna, łupana kostka nawiązuje do historycznej, brukowanej jezdni, ale można z całą pewnością powiedzieć, że brukarze z pierwszej połowy XX wieku złapałoby się za głowę, gdyby zobaczyli to, co tu powstało. Poszczególne kostki dzieli spoinowanie o szerokości nawet 4 cm. Ulica jest stroma. Łatwo przewidzieć, że spływająca woda będzie spoinę wypłukiwać, to doprowadzi do

poluzowania się kostek i znaczącego pogorszenia jakości nawierzchni. Patrząc na stare techniki układania bruku, widać, że spoina ma co najwyżej 1 cm szerokości.



Dziwnie ułożona kostka brukowa na ul. Dworcowej Fot. Cezary Aszkiełowicz / Agencja Wyborcza.pl

2. Ulica Kolumba - rejon Dworca Głównego

- Samochody wciąż parkują w zatokach dla autobusów, które są w pasie autobusowo-tramwajowym (PAT). To o tyle dziwne, że na ten pas zwykle samochody wjeżdżać nie mogą, także te elektryczne, o czym informuje przy wjeździe na PAT stosowny znak.



Ulica Kolumba. Samochody po lewej parkują w zatoce dla autobusów Fot. Cezary Aszkiełowicz / Agencja Wyborcza.pl

- Kierowcy taksówek, ale też zwykłych aut osobowych, tak jak przed przebudową okupują zatokę parkingu kiss&ride, w której postój może trwać co najwyżej minutę. I to wszystko w sytuacji, w której taksówkarze mają do dyspozycji na ul. Kolumba dwa postoje. Jeden blisko głównego wejścia, drugi 100 metrów dalej. Efekt jest taki, że jeśli ktoś chce wysadzić pasażera przed samym dworcem, staje na pasie ruchu, blokując jadące za nim samochody.



Parking kiss&ride jest wykorzystywany jak zwykły parking Fot. Cezary Aszkiełowicz / Agencja Wyborcza.pl

- Na placu przy Restauracji Lokalna, obok gmachu dworca, parkuje kto chce, jak chce, zastawiając cały chodnik. Teoretycznie na wjeździe na plac jest znak dopuszczający wjazd jedynie dostawców, niepełnosprawnych i miejskich służb. Problem polega na tym, że większość placu należy do PKP, które nie wyznaczyły nawet prawidłowo miejsc dla niepełnosprawnych. W sobotę wieczorem interweniowała tu straż miejska, ale problem nie został rozwiązany.



Straż miejska interweniuje na ul. Kolumba przy dworcu PKP fot. Michał Kraśnicki

- Nie działa prawidłowo sygnalizacja na skrzyżowaniu torów tramwajowych z ogólnodostępnymi pasami ruchu. Czerwone światło dla samochodów włącza się, gdy tramwaj stoi na przystanku, około 50 metrów przed skrzyżowaniem. Kiedy tramwaj rusza, włącza się dla aut zielone. Tramwaj musi się zatrzymać i dopiero po dłuższej chwili otrzymuje zielony sygnał.



Ulica Kolumba. Tramwaj traci czas na sygnalizacji, którą włącza się zbyt późno. Fot. Cezary Aszkiełowicz / Agencja Wyborcza.pl

- Przy zjeździe z placu przed dworcem na pas ruchu w kierunku Pomorzán błędnie naniesiono linię ciągłą na jezdni. Uniemożliwia zjazd do prawej krawędzi jezdni.



Ulica Kolumba. Źle oznakowane pasy ruchu Fot. Cezary Aszkiełowicz / Agencja Wyborcza.pl

3. Uwagi dotyczące ulic Kolumba i Chmielewskiego

- Sygnalizacja świetlna w rejonie kamienic przy ul. Kolumba oraz przy browarze działa w niezrozumiały sposób. Ustawiona jest w stałym cyklu. 30 sekund zielonego dla jadących ul. Kolumba, 25 sekund zielonego dla pieszych przekraczających przejście. Nawet jeśli pieszych nie ma. I to w sytuacji, gdy na słupkach przy pasach są przyciski mające wzbudzać "zielone" dla pieszych. Teoretycznie można to traktować jako sposób na spowolnienie ruchu, ale to dość wybiórcza metoda. Kierowca, który nie trafi na "czerwone", po prostu pędzi, ile chce.



Sygnalizacja na ul. Kolumba Fot. Cezary Aszkiełowicz / Agencja Wyborcza.pl

- Wjazd z ulicy Smolańskiej w ul. Chmielewskiego (czyli od strony Pomorzán). Słup trakcyjny zasłania znak informujący, że na ul. Chmielewskiego są dwa pasy ruchu w kierunku centrum. Kierowcy trzymają się pasa ruchu na torze tramwajowym (wjeżdżają na niego na skrzyżowaniu ulic Smolańskiej i Chmielewskiego), bo nie widzą znaku, a na dodatek znów "oszukuje" ich kamienna opaska wzdłuż torów, która wygląda jak linia ciągła. Być może przy docelowym oznakowaniu poziomym, dużo lepiej wyróżniającym się, ten problem zniknie, ale na razie barwa opaski i prowizorycznego oznakowania poziomego jest dość zbliżona, szczególnie przy gorszych warunkach pogodowych.



Ulica Chmielewskiego. Kiedy jadą po torach. Po prawej zastłonięty znak Fot. Cezary Aszkiełowicz / Agencja Wyborcza.pl

- Samochody parkujące na pasie ruchu. Na całej długości ulic Kolumba i Chmielewskiego miejsca parkingowe zostały wyznaczone w zatokach. Tymczasem na ul. Chmielewskiego samochody parkują zarówno w zatokach, jak i na pasie ruchu. Nie ma przy tym mowy o parkowaniu na zasadach ogólnych, bo wzdłuż krawężnika jest poprowadzona linia ciągła.



Ulica Chmielewskiego. Nieprawidłowo zaparkowany samochód Fot. Cezary Aszkiełowicz / Agencja Wyborcza.pl

- Parkujące w powyższy sposób samochody mogą powodować spore zamieszanie na kolejnym odcinku ulicy Chmielewskiego i Kolumba, gdzie na pasie w kierunku centrum, na torach, wyznaczony jest pas autobusowo-tramwajowy. Na razie są to jednak tylko znaki pionowe, oznakowanie poziome nie jest kompletne, jego uzupełnianie jeszcze zajmie trochę czasu.



Ulica Kolumba. Znak informuje o buspasie Fot. Cezary Aszkiełowicz / Agencja Wyborcza.pl



Ulica Chmielewskiego. Znak informujący o buspasie Fot. Cezary Aszkiełowicz / Agencja Wyborcza.pl

4. Dziwne odwodnienie

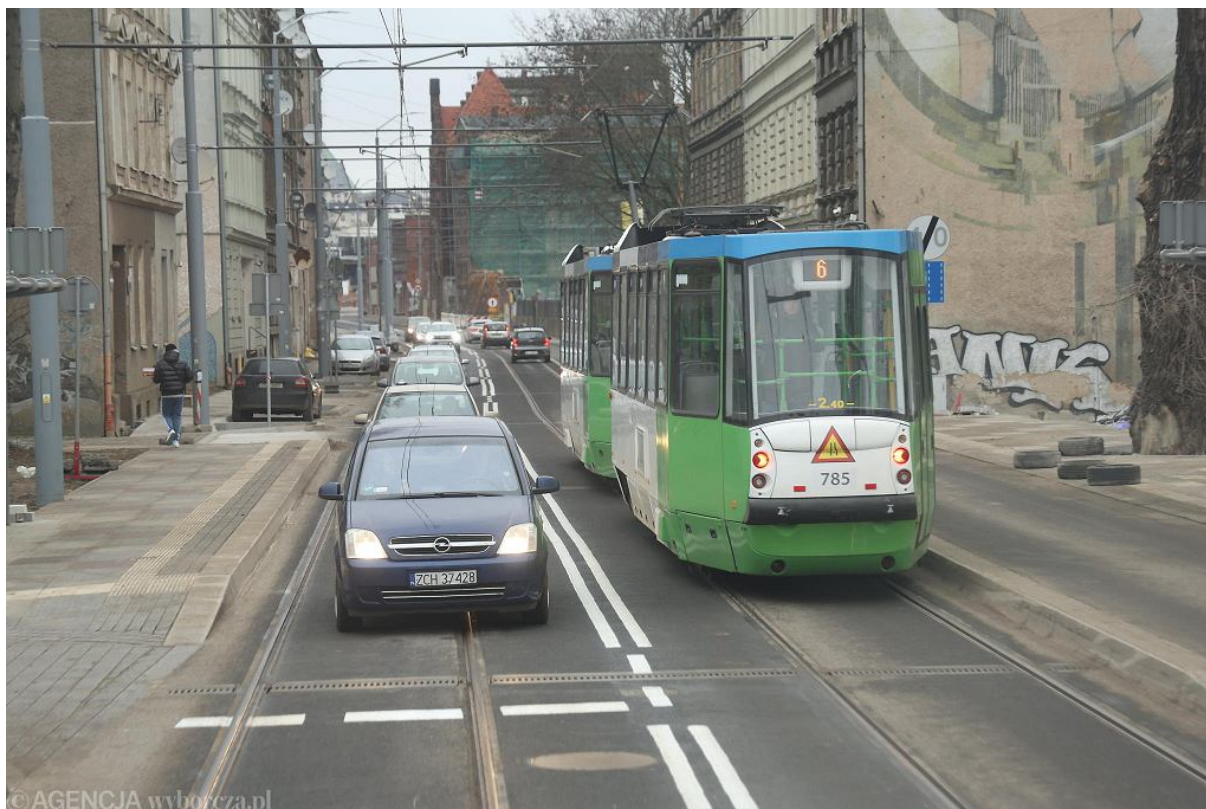
Temu problemowi poświęcamy osobny punkt. Dotyczy zarówno ulicy Kolumba, jak i Chmielewskiego. Co kilkadziesiąt metrów, w poprzek torów tramwajowych, jest rynna przykryta kratą. Kto jedzie pasem wspólnym z tramwajami, wpada kołami samochodów w te kraty, które są nieco poniżej jezdni. Część krat nie jest zbyt stabilna, ruszają się i wydają metaliczny dźwięk nawet po uderzeniu nogą. Teoretycznie można je ominąć, jadąc idealnie po szynach, ale to oznacza ryzyko poślizgu.



Budzące wątpliwości odwodnienie na ulicy Kolumba Fot. Cezary Aszkiełowicz / Agencja Wyborcza.pl

Można też oczywiście jechać jezdnią przy krawężniku, ale tu mamy dwa problemy:

a) na ul. Kolumba w kierunku Pomorzana pas ruchu jest tylko jeden, wspólny z tramwajami



Ulica Kolumba. W kierunku Pomorzán jest tylko jeden pas. Fot. Cezary Aszkieńowicz / Agencja Wyborcza.pl

b) na dalszym odcinku kierowcy trzymają się pasa z torem, chociaż prawy pas jest wolny. Czy to dlatego, że są na nim wyniesione przystanki tramwajowe, zmuszające do wolniejszej jazdy? Trudno na to pytanie dziś odpowiedzieć.



Ulica Chmielewskiego. Kierowcy trzymają się tu pasów tramwajowych Fot. Cezary Aszkiełowicz / Agencja Wyborcza.pl

Problem krat jest szczególnie dokuczliwy na odcinku ul. Kolumba, gdzie po obu stronach ulicy stoją kamienice. Powtarzający się stukot kół i odgłos krat może być na dłuższą metę dla mieszkańców nie do zniesienia.

5. Wysokie przystanki

Przystanki wiedeńskie, czyli wyniesione ponad poziom jezdni, nie są w Szczecinie czymś nowym. Na ul. Kolumba, Chmielewskiego, a także ul. Nowej, mamy jednak do czynienia z zupełnie nieznaną w naszym mieście odmianą tej konstrukcji.



Ulica Kolumba. Po lewej i prawej stronie wyniesione przystanki Fot. Cezary Aszkiełowicz / Agencja Wyborcza.pl

Przede wszystkim przystanki są wyniesione wyżej niż np. na ul. Arkońskiej. Wyniesiona część jezdni oddzielona jest od jezdni z pasem z torem tramwajowym specjalnym krawężnikiem, który umożliwia maksymalne zbliżenie się do niego autobusów. Co to oznacza w praktyce? Jeśli ktoś jadąc samochodem nie zachowa uwagi i zjedzie jednym kołem z wyniesionego pasa na pas z torem, może wówczas zahaczyć podwoziem o krawężnik i utknąć. Takie sytuacje miały miejsce w Poznaniu, gdzie są tego typu przystanki. Jest jeszcze jedna nowość. Najazd na wyniesiony przystanek nie jest wybrukowany. To asfaltowa nawierzchnia, tak jak pozostała część ulicy.

6. Skrzyżowanie otwarte tylko czasowo

Skrzyżowanie między ul. Smolańską a Budziszyską i Powstańców Wielkopolskich będzie otwarte tylko do 6 stycznia 2025. 7 stycznia przejazd zostanie zamknięty i będzie nieczynny do kwietnia 2025. To czas potrzebny na wykonanie prac remontowych na skrzyżowaniu i

znajdującym się pod nim wiadukcie. To oznacza, że po tej dacie nie wjedziemy w ul. Smolańską od strony ul. Budziszyskiej, a także Powstańców Wielkopolskich i na odwrót.



Skrzyżowanie ulic Smolańskiej z Budziszyskiej i Powstańców Wielkopolskich Fot. Cezary Aszkietowicz / Agencja Wyborcza.pl